

VII 109



Lisiecki Zygmunt
Młotko

Janina Walentynowicz
Golanki
(pracownia motor.)

Tuzew poza Pom.
Warszawa
NSZ-AK
Pow. W-skie, PSZ Zach.

Lisiecki Zygmunt
ps. „Ossowski”

M-852/1550 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Lisiecki Zygmunt
TWR-852/1550 Pom.
pose Pom. Tęcza Warszawa NSZ-AZ
ISK Zach.

I./1. Relacja *k. 6 s. 1-10*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 3 s. 1-4*

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 4*

VI. Fotografie *dziat ikonografii*

1/1. Relacja - Lisiecki Zygmunt

1. Relacja - życiorys własny Zygmunta
Lisieckiego spisany przez Krystynę
Kotas z d. Lisiecką, oryg. ręk. +
kserokop.

k. 65. 1-10



Krzysztof Lisicki
ps. "Ossowski"

Życiorys

1/1/1

Urodziłem się w Bydgoszczy 17. V. 1925 r. w rodzinie rzymsko-katolickiej z ojca Józefa i matki Władysława z d. Nadolna. Do szkoły powszechnej chodziłem w Bydgoszczy i w Gdyni, zdawałem do gimn. OO. Jezuitów, jednakże nauki gimnazjalne pobierałem w gimnazjum w Wąbrzeźnie. W czasie tym należałem cały czas do harcerstwa, które rozwijało we mnie zainteresowanie w domem wpięty patrystyczny i religijny. Przed wybuchem wojny przenieśliśmy z rodzicami do Torunia, gdzie kontynuowałem naukę, a projektowałem drużynowego w harcerstwie i fascynacja jego osobowością sprawiła, że w działalności konspiracyjnej moim pseudonimem było jego nazwisko "Ossowski".

Do wybuchu wojny uczyłem w styczniu 1940 r. z ojcem do Warszawy. Tam kontynuowałem naukę na Łąkach Kompletach, gdzie zdobyłem matkę, malarską i jednocześnie w Szkole Zawodowej zdobyłem zawód eukiermika. Cały czas w czasie trwania nauki pracowałem w tym zawodzie najpierw w Faugralt, następnie w Café Klubie do wybuchu powstania.

Działalność konspiracyjną rozpocząłem na przełomie 1941/1942 r. w oddziale XXX S, w którym odbywałem polityczno-wojkowe przeszkolenie, zakończone stworzeniem przynajmniej wspólnie z Stanisławem Świerczem i Marianem Jakubowskim w marcu 1942 r. Była to jednostka NSZ, składająca się podchorążym Wicentym ps. "Opaszewski" przy współudziale podchorążych "Lecha". Dalsze ćwiczenia odbywały się w okolicach podwarszawskich.

Do stałych zajęć konspiracyjnych od połowy 1942 r.

3/1/2
materiał rozmieszczony w dzielnicy Wola przy: „Szaniec” i
maszynopisy wiadomości z radia BBE.

Do zadań naszej trójki materiał również przekazywane
do Armii Krajowej przyjaciół i estońskich rodziców a również
Żeligów z Wehrmachtu - jeńców, wcielonych do armii nie-
mieckiej z rejonów Pomorza: m. in. Alfons Ziolkowski ps. „Ali”,
który zgłosił później przy forsowaniu rzeki Ang.

Do myślnego powstania ucieleśnia z wypadku napadu
bandyckiego zakazane rabunkiem mienia rodziców i pod-
straleniem ojca. Jako okarato się sprawcami byli estońskie
Armii Ludowej, którzy również wykorzystując naszą nieobec-
ność w czasie walk powstańczych ograbili całkowicie z ro-
dziunych kosztowności i wartościowych przedmiotów nasze
mieszkanie. Na skutek fałszywego donosu oskarżającego mnie
o współpracę z Niemcami - aresztowano mnie Landsturmowa
wopława i postawiono przed sąd wopławy. Konfrontacja i opinia
moich dowódców sprawiła, że oddabono całkowicie oskarżenie,
przepraszono mnie, a zagrabione mienie oddano rodzicom.

Imobilizowany byłem 30 lipca 1944 na ul. Łaskiego
i 1-go sierpnia wysłano mnie do sztabu w dzielnicy ul.
Łaskiej.

Do godziny „W” myślnemu stamtąd uwersem na ul.
Łaskiego. Nie mogłem się tam już przedostać, udaremnił się
mnie spawrotek, gdzie złożylem odpowiedni meldunek oficerowi,
który do ustalenia się frontu wcielił mnie do oddziału.

Nywarosz na pozycję odbyt się w noc z 1-go na
2-gi sierpnia. Miejsce postojni - browar Haberbusza. Dowódcz

był pomocnik ps. „Lyzant”. Zostałam przydzielony do LHM^{1/3},
gdzie dowodził sierżant „Jot”. Do 7-go, 8-go VII odparliśmy
kilką ataków SS-mauis i jeden kontakt na zapleczu
SS-mauis. Z akcji uderzeniowej wszyscy. Było nas 6 osób, w tym
4 harcowsy. SS-mauis postępowali się ludnością cywilną, uważając
jej jako tancerz odrobinę w czasie ataku czołgów. Była świet-
nej organizacji walki - ludność cywilna prawie wcale nie
uciępiata, natomiast zginęło wielu SS-mauis.

Po ataku lokujemy i podpaleniu browaru ewakuowaliśmy
raunych do pobliskich szpitali. Dowiedzieliśmy się, że jest już moż-
liwe przejście do mojej jednostki na Czackiego, odmeldowaliśmy
i prosiliśmy o zwolnienie na parost do swojego oddziału.

Po drodze odprawiliśmy raunego koleżę do szpitala na
ul. Mariuska. Tam spotkałam swoją siostrę Zuzelę, pracującą jako
sanitariuszka i w jej rękach przekazałam raunego.

Na Czackiego zastaliśmy swoją I kompanię szurmową, nale-
żącą do XX s. inw. gen. Sikorskiego.

Po uderzeniu na komisariat Zandarneski i granatowej
półcei zdołaliśmy odebrać kościół św. Krzyża w naszej rękę.
Wobec myślności się żołnierzy m. in. „Gardary” Ławaraini
ze Starówki, którzy zajęli naszą polycję - mogliśmy wrocić
na róg Wiejskiej i Frascati. Odparliśmy ataki ze strony
lewej. Najbardziej były ataki twarzą 2 noc i 3 dni, skoi-
czony odparciem i uwolnieniem dużej ilości ludności cywilnej
podróżnej przed Niemcami. Osobnie unieszkodliwili Niemca
czego wrzucił granat do piwnicy. Granat ten mywałem um,
odkrywać daleko, Niemca zaś ludzie osiedli sami.

W podobne prezycja obfitowały prawie wszystkie dalsze

3/11/4
dni powstania. Zostałem ranny odłamkiem z granatnika,
po opatunku walczyłem dalej aż do upadku powstania. Po
kapitulacji batalionu „Młocza” wyruszyłem przez sztab - został
przydzielony do usuwania barjaków i do pomocy przy wypro-
wadzaniu starców i chłopców z piwnic. Przed wyruszeniem z War-
szawy pochowałem resztki amunicji, aparaty fotograficzne,
filmy i w sztywniach zabezpieczyłem w piwnicach przy
Al. Łąckowskich. Ze zdekompletowaną bronią przemaszerowałem
do obojczy Niemców - 9-go października wyruszyliśmy
do niemieckiej kwatery. Zatrudniono nas po 100 osób w nagrody ławarce
w Pruszkowie i skierowano do Stalagu IV B w Mühlbergu
nad Elbą. W Stalagu tym było ok. 24 typ. jeńców - w tym
ok. 5 typ. Polaków - jeńców z 1939r.

W miarę przybliżania się frontu niemieckiego coraz czę-
ściej miały miejsce wymoszczenia jeńców w głąb Niemiec. Pewnego
dnia podstawiono kilka wozów, do których trzeba było
załadować nasze rzeczy, trochę żywności i większy je-
ździec na zmianę po 15 osób zamiast koni.

Widowałem nas około 20 wachmanów. Działo się to
w końcu kwietnia 1945r. Po dwóch dniach marszu,
mniejszym już strojem wflashowazem zrobionym białoczerwonym
standardem, udało się nam, w kaskadzie wrzucić jeńców i
zdobyć broni. Tam zawarył nas samolot amerykański,
który nam wręczył papierosy i żywność i eskortował
do m. Gmina. Były tam już wojska amerykańskie.
Skoszono nas, ale wspólnie z kolegą postanowiliśmy
iść dalej na zachód. Spokreślony amerykańskie
jeepy. Sprawdzono nam dokumenty, po stwierdzeniu że

2/11/5

jestemuj jelicami z powstania warszawskiego, zawieci nas
do jakiej masej wiejsosci - naszymi pomoztam.
Otrzymalismy mundury angielskie i broi i powierzono
nam zadanie sprawdzania i przyjmowania polskich
zoficerskich przychodzacych z obozow jeńcowskich. W czasie spot-
niania tych obywateli nalezalo mi nam zdemaskowac
z SS - mowic przybranych w rzeczy polskich powstancow
i poslugujacych mi ich dokumentami, prawdopodobnie wczesniej
ich zamordowali.

Wskotek zostalismy odstawieni na komisje wyjazdowa
do Brukseli, gdzie wcielono nas do Wydzialu Polskiego
z Korpusu i myslano do Paryza do formujacych si
tam oddzialow szkoleniowych polskich oficerow i oficerow.

po selekcji otrzymalem przydzial do I Kom. Administracyjnej przy Polnym Korpusie Szkoleniowym pod
dowództwem brytyjskim, gdzie sluzylem do czasowej
demobilizacji i repatriacji do Polski w grudniu 1947.

Odmalaztem rodzine w Golanow. Podjalem prace
w Nadworskiej Sp. w Hydroelektryczni w Gdysiu.

W 1950 r. zamienilem zwiazek miazkowskiego. Od 1953 r.
umieszczalem w Cakuchoni pracej przemarsze w
charakterze zapotremowca. Tam tez ukonczytem
Technikum Ekonomiczne. Pesto mieszkalem w domu
Dyblany za swej przeszlosci Adkowskiej - wyjechalem
mnie z rodzina do listki i podjalem prace w Slocei.
W 1982 r. przeszedlem na emeryture, —
Bytem przewodniczacyim klaty b. zoficerskiej AK w listce.

Krzysztof Jolas
ul. Lisiecka 8

Zygmunt Lisicki
ps. "Ossowski"

Zygmunt

1/11/6

Urodził się w Bydgoszczy 17.4.1925 r. w rodzinie rzymsko-katolickiej z oca Józefa i matki Władysława z d. Nadolna. Do szkoły powszechnej chodził w Bydgoszczy i w Gdyni, zaważał do gimn. O. Jezuickich, jednakże nauki gmurowałam preferował w gimnazjum w Wąbrzeźnie. W czasie tym należał do harcerskiego klubu powojno we mnie zaangażował w domku wycieczki patriotyczne i religijne. Przed wybuchem wojny wyjechał z rodzicami do Torunia, gdzie kontynuował naukę, a projektował drugiego w harcerskim i fascynacja jego osobowości sprawiła, że w działalności konspiracyjnej swoim pseudonimem było jego nazwisko "Ossowski".

Do wybuchu wojny uciekł w styczniu 1940 r. z ojcem do Warszawy. Tam kontynuował naukę na tajnych kompletach, gdzie zdobył m. in. matematykę i jednoczesnie w Szkole Zawodowej zdobył zawód eukierownika. Cały czas w czasie trwania nauki pracował w tym zawodzie najpierw w Faugralt, następnie w Café Clubie do wybuchu powstania.

Działalność konspiracyjną rozpoczął na przełomie 1941/1942 r. w oddziale XXX 5, w którym odbywał polityczno-wojkowe przeszkolenie, zakwalifikowany do formacji przynajmniej wspólnie z Henrykiem Świerczem i Karolcem Jakubowskim w marcu 1942 r. Była to jednostka NSZ, składająca się z podchorążym Wicentym ps. "Opreski" przy współudziale podch. "Lecha". Dalsze ćwiczenia odbywały się w okolicach podwarszawskich.

Do stałych zajęć konspiracyjnych od połowy 1942 r.

2/1/7

materialo roznoszone w dzielnicy Wola przez: „Szaniec” i
maszynopisy wiadomości z radio BBC.

Do zadań naszej trójki materialo również przekazywane
do Armii Krajowej przyjaciół i koleżanki rodziny a również
zbiegów z Wehrmachtu - Polaków, wcielonych do armii nie-
mieckiej z rejonów Pomorza: m. in. Alfons Ziolkowski ps. „Ali”,
który zgłosił później przy forsowaniu rzeki Baug.

Do rybnego powstania wcielony z wypadku wypadu
bandyckiego zakoczony nakazem niemieckim rodzicom i pod-
strzeżeniu się. Jak okazało się sprawcami byli członkowie
Armii Ludowej, którzy również wykorzystali naszą nieobec-
ność w czasie walk powstańców ograbili całkowicie z ro-
dziunych kosztowności i wartościowych przedmiotów nasze
mieszkanie. Na skutek fałszywego donosu oskarżającego mnie
o współpracę z Niemcami - aresztowano mnie zaaranżowaną
wypłakano i postawiono przed sąd wojenny. Konfrontacja i opinia
moich dowódców sprawiła, że oddano całkowicie oskarżeni,
zaproszono mnie a zagrabione miemie oddano rodzicom.

Rehabilitowany byłem 30 lipca 1944 na ul. Łaskiego
i 1-go sierpnia wysłano mnie do sztabu w dzielnicy ul.
Jelskiej.

10 godzinie „W” mychostawem stamtąd powróciłem na ul.
Łaskiego. Nie mogłem się tam już przedostać, udaremnił się
mój spacer, gdzie stoczyłem odpowiedni meldunek oficerowi,
który do ustalenia się frontu wcielił mnie do oddziału.

Nywarze na pozycję odbyt się w noc z 1-go na
2-gi sierpnia. Miejsce postojni - browar Haberbusza. Dowódca

był pomocnik ps. „Lynant”. Zostałam przydzielony do LHM^{1/13},
gdzie dowodzi sierżant „Jat”. Do 7-go, 8-go viii odparliśmy
kilką ataków SS-manców i jeden kontakt na zapleczu
SS-manców. Z akcji uwolniliśmy wszyscy. Było nas 6 osób, w tym
4 kobiety. SS-manci postępowali z ludnością cywilną, używając
jej jako tarczy ochronnej w czasie ataków czołgów. Dzięki świet-
nej organizacji walki - ludność cywilna prawie wcale nie
uciępiła, natomiast zginęło wielu SS-manców.

Po ataku lotniczym i podpaleniu browaru ewakuowaliśmy
rannych do pobliskich szpitali. Dowiedziałem się, że jest już moż-
liwe przejście do mojej jednostki na Czarnego, odmeldowałem się
i prosiłem o zwolnienie na parę dni do swojego oddziału.

Po drodze odprawiłem rannego koleżkę do szpitala na
ul. Mariuskiej. Tam spotkałem swoją siostrę Mszabelę, pracującą jako
sanitariuszka i w jej rękach przekazałem rannego.

Na Czarnego zastałem swoją I kompanię, silnie, nale-
żącą do xxx S w. gen. Sikorskiego.

Po ustąpieniu na komisariat Żandarmerii i granatowej
policji zdołaliśmy odebrać kościół św. Krzyża w Warszawie.
Wobec nieoficjalności z żołnierzami m. in. „Gardany” Ławitami
ze Starówki, którzy zajęli nasze policyjne - angielskie kociołki
na róg Wiejskiej i Frascati. Odparaliśmy ataki ze strony
lewej. Najbardziej był atak trwający 3 noce i 3 dni, skoń-
czony odparciem i uwolnieniem dużej ilości ludności cywilnej
podanej przed Niemcami. Osobnie uwolniliśmy Niemca
chcęcego wrócić granat do piwnicy. Granat ten znajdował się
odkryty daleko, Niemca zaś ludzie osiedli sami.

W podobne prezycja obfitowały prawie wszystkie dalsze

dui powstania. Zostałem ranny strzałkiem z granatnika, po opatunku walczylem dalej aż do upadku powstania. Po kapitulacji batalionu „Młocza” myzmarosimy przez sztab - zostaliśmy przydzielony do usuwania bazyliad i do policzki przy myzmarowaniu starych i chorych z jeniec. Przed myzmarowaniem z Warszawy pochowaliśmy resztki amunicji, aparaty fotograficzne, film i w strzykach zabezpieczyliśmy w jenicach przy H. Wyszewskiego. Ze zdekompletowaną bronią przemaszerowaliśmy do obojow Niemców - 9-go podziemiaka myzmarowaliśmy do niemieckiej. Zakładano nas po 100 osób w nagolny łowarnie w Muszkowie i zamierzano do Stalagu IV B w Mühlbergu nad Elbą. W Stalagu tym było ok. 24 typ. jeniec - w tym ok. 5 typ. Polacy - jeniec, z 1939 r.

W miarę przybliżania się frontu niemieckiego coraz częściej miały miejsce myzmarki jeniec w gęst. Niemiec. Pewnego dnia postanowiono kilka wozów, do których trzeba było zakładować nasze rzeczy, trochę żywności i wieklszy je ciężar na ziemię po 15 osób zamieszkać kani.

Widowaliśmy nas około 20 wachmanów. Dziato się to w kani kmetnia 1945 r. Po dwóch dniach uarszu, wieklszy już stroj niashonozemni zrobiony białoczerwym standardem, udato się nam, kilkakrotnie wrzucić jeniec i zdobyć broni. Tam zamaryt nas samolot amerykański, który nam skusat papierosy i żywność i eskortował do m. Guma. Myły tam już wójka amerykańskie. Skoszarowano nas, ale wspólnie z kolegą postanowiliśmy ruszyć dalej na zachód. Spokreśliśmy amerykańskie jeepy. Sprawdzono nam dokumenty, po stwierdzeniu, że

21/10

jestemuj jelicami z powstania warszawskiego, zainicjowa-
li do kolejnej naszej misji - naszymi nie pamiętam.

Otrzymałem mandat angielski i brai i powierzone
nam zadanie sprawdzenia i przyjmowania polskich
zobowiązań myślowych z obywateli powstalców. W czasie spe-
niania tych obowiązków udało mi nam się zdemaskować
z SS - uścisnąć przebiegły w czasie polskich powstanców
i postępujących na ich dokumentach, prawdopodobnie wczesniej-
szemu zamordowali.

Następnie zostałem skierowany na kursy wojskowe
do Brukseli, gdzie wcielono nas do wojska polskiego
z kompusu i myślałem do czasu do formowania się
tam oddziałów szkoleniowych Polaków w Belgii.

po selekcji otrzymałem przydział do I Kom-
p. Administracyjnej przy Polskim Kompuie Szkoleniowym pod
dowództwem brytyjskim, gdzie służyłem do całkowitej
demobilizacji i repatriacji do Polski w grudniu 1947.

Odmalowałem robotę w polskim. Podjąłem pracę
w Nadworskiej Sp. w Hydrotechnice w Gdyni.

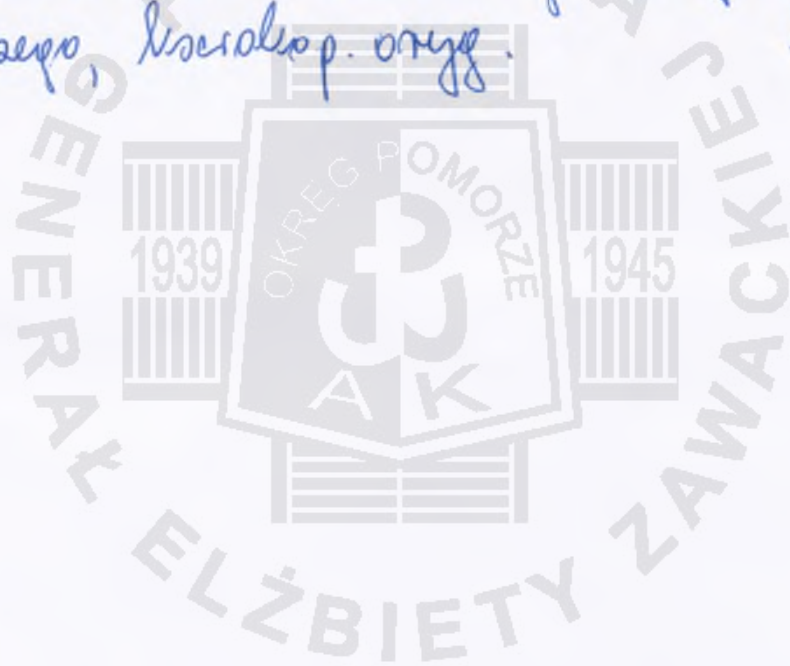
W 1950 r. zawiązałem związek małżeński. Od 1953 r.
mieszkałem w Cicholimie pracując prawniczo w
charakterze zastępcy. Tam też ukończyłem
Technikum Ekonomiczne. Pierwszym moim przebiegiem
była praca za swą przeszłość Alkowską - wyjechałem
mnie z rodzinną do listki i podjąłem pracę w Słoneczku.

W 1982 r. przeszedłem na emeryturę,
Pracuję prawniczo w Kłaj - b. zobowiązań AK w Ustce.

Krzysztof J. Lisiecki
ul. Lisiecka

1/2. Dokumenty dotyczące rektora:
Lisiecki Zygmunt.

1. Oświadczenie Zygmunta Lisieckiego, z 15.05.1990 o działalności Brygady Lisieckiej sam. Kłosa ps. "Kryścia", mszkop. oryg. k. 1 s. 1-2
2. Leg. nr 41828 (~~496~~), Medalu Wojska (po raz 1, 2 i 3), Leg. AK (Londyn 22.07.1987), Leg. nr 67-82-54 K Warszawskiego Związku Powstańczego, mszkop. oryg. k. 2 s. 3-4

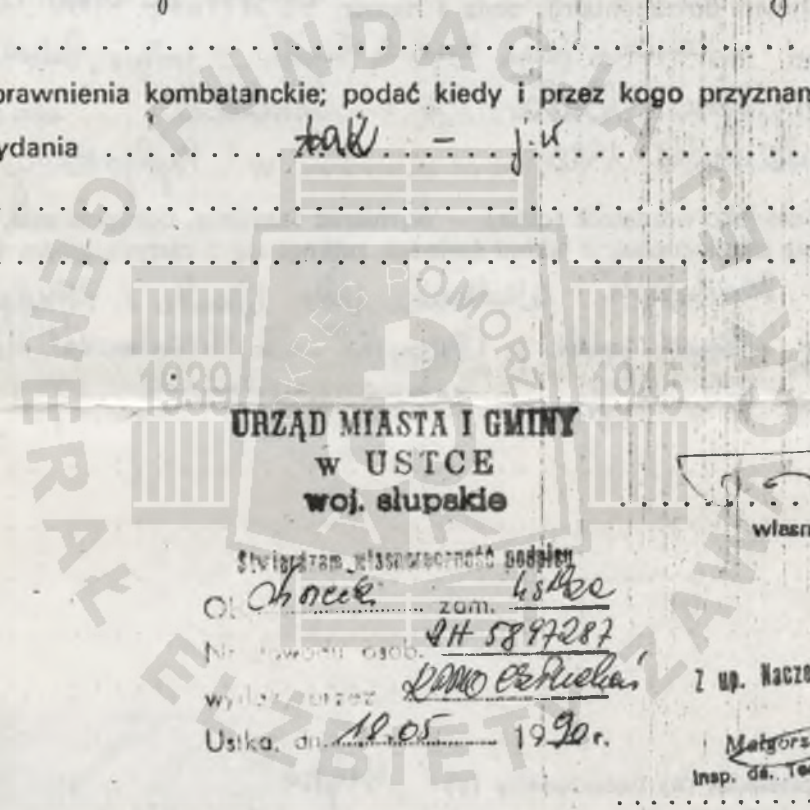


3/2/2

Wyżej wymieniony był represjonowany (a): wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookres, organy represjonujące (nazwę), z jakich powodów itp. *me*

Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo *posiadam uprawnienie kombatanckie*
zaw. nr. 0542983 impanicus przez Zar. Woj. Lublin w Słupsku dnia 2.12.84
jestem członkiem Światowej Organizacji Kombatanckiej nr. leg. 835

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznane, nr legitymacji, (zaświadczenia), datę wydania *tak - j.u*



**URZĄD MIASTA I GMINY
W USTCE
woj. śląskie**

Świadczy o wiarygodności podpisu

Ol. *Chocia* zam. *Ustka*
Nr. dowodu osob. *PH 5897287*
wydany przez *RAMO Czuchra*
Ustka, dn. *18.05* 19*90* r.

[Signature]
własnoręczny podpis

Z up. Naczelnika Miasta i Gminy
[Signature]
Małgorzata Andrzejewska
Insp. ds. Techniczno-Kancelaryjnych

potwierdzam wiarygodność podpisu
świadka

Słupsk 15.05.90
miejscowość, data

pieczęć organizacji kombatanckiej,
imię i nazwisko, funkcja

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

1/12/8

LEGITYMACJA Nr 41828

Stopień imię, nazwisko RANK.....

LISIECKI ZYGMUNT ps. "OSSOWSKI"

Oddział XAK

Odmierzony został

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpień 1987

[Signature]
M. Walega.



LISIECKI

Nazwisko

Zygmunt

Imię

Ossowski

Pseudonim

A.K. Warszawa

Przydział

Zgr. Skawtor.

Odmierzony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski Podziemnej w latach

1939 — 1945

Podpis: *[Signature]*

M. [Signature] Stry

Londyn, dnia 22.7.1987.

1/12/8

1/12/8

1/2/4

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 67-62-54 K

WARSZAWA

dn. 27 października 1982 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 27 października 1982r.

odznaczony/a został/a

Ob. LISIECKI

Zygmunt s. Józefa

WARSZAWSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

T:U- 852/1550 Pom.

poze Pom.

Lisiewcki Zygmunt

✓ Warty informacyjne
K-4

Bydgoszcz - bydymie - T. 1111 - 1111

1

Pole Pom. - Warszawa

Lisiecki Zygmunt

ps. Ossowski " AK zam. w Uście

Pole Pom. Part. W,
organizacja "stwor"

Indywidualne p. Helmutyńska J.

Pozna Pom
AK

LISIECKI (in)
"Ossardci"
zot nierni AK, Tazernik
brat Jozefa Lisieckiego Izabela

T: Lisiecka Izabela, Pozna Pom, I | 1 | s. 3

TCH 90

Lisiecki Zygmunt

poza Kom.

3

Lisiecki Zygmunt

Urodził się 17 lutego 1925 r. w Łydgoszczy z matki pochodzącej z Osieka pod Skórczem. W 1939 r. zamieszkiwał w Tczewie. Walczył w Powstaniu warszawskim w zgrupowaniu "Chrobry II" w Śródmieściu. W latach 1945-1947 był w PSL we Francji, a potem w Anglii. Odznaczony został m.in. brytyjskim wyróżnieniem "war medal 1939-1945" i warszawskim Arzyżem Powstalczym.

Toż sam wiersz

7

Lisiecki Zygmunt

poza 1

AK W-wa
352 męg
Zech.

nr. 17.02. 1925 w Bydgoszy;
od 1939 zam. w Tiszce; walczył
w Powst. w zgrupowaniu „Chrobry II”
w Śródmieściu; potem niemieckie
Zech. (Francji i Angli).

zob. tenże probl. „Pomoczenie w Pow. Warsz.”
s. 1. art. Milewski J. „Kochani w Pow.
Warsz.”

wyd. VII 2000

Lisiecki Zygmunt
Ustka

przek. J. Walentynowicz
Golański



M-822/1550

Poza Pom. U-wa
AK

Lisiecki Zygmunt
"Ossowski"

Lisiecki Zygmunt

